

Anna Krochmal

Stosunki między duchowieństwem łacińskim i greckokatolickim w diecezji przemyskiej w latach 1918-1939

Diecezja przemyska od wieków średnich była terenem ścierania się wpływów kulturalnych Wschodu i Zachodu. O jej specyfice decydowało zamieszkiwanie tego obszaru przez różne społeczności wyznaniowe i narodowościowe, które wzajemnie na siebie oddziaływały. Kształtowanie się zrębów struktury kościelnej obrządku łacińskiego i wschodniego powodowało konieczność ułożenia stosunków między duchowieństwem i wiernymi obu wyznań. Przystąpienie prawosławnej diecezji przemyskiej do unii z Rzymem przy końcu XVII wieku otworzyło nowy etap w dziejach tego regionu. Głównym partnerem dla Kościoła rzymskokatolickiego stała się rozwijająca się organizację Cerkiew unicka. Współistnieniu dwu obrządków katolickich na tym samym terenie towarzyszyły liczne konflikty, choć nie brak było przejawów zgodnego współżycia. Decydujący wpływ na stan stosunków międzyobrzędkowych miało duchowieństwo obu stron, które obok pracy duszpasterskiej było zaangażowane w działalność społeczną, gospodarczą i kulturalną w obrębie parafii.

Literatura dotycząca interesującego nas zagadnienia przedstawia się dość skromnie. Wybrane aspekty z dziejów stosunków między Kościołem rzymskokatolickim a unickim, zarówno w okresie międzywojennym, jak i po II wojnie światowej podejmowane były jedynie marginalnie. Spośród prac powstałych przed 1939 r. w języku polskim wymienić można m.in. opracowania: T. Jagmina¹, H. Łubieńskiego², K. Piątkow-

¹ T. Jagmin, Akcja odrodzenia szlachty zagrodowej Małopolski Wschodniej, Warszawa 1938. Tenże, Polacy grekokatolicy na Ziemi Czerwieńskiej, Lwów

skiego³; z prac ukraińskich - I . Nimczuka⁴, P. Martyniuka⁵ oraz syntetyczny zarys dziejów Kościoła greckokatolickiego A . Korczoka, wydany w Lipsku w 1921 r. Polska historiografia powojenna skupiała się na politycznym i gospodarczym wymiarze stosunków polsko-ukraińskich. O problemach międzyobrzędkowych i Cerkwi greckokatolickiej nie pisa-
no niemal wcale, bądź też akcentowano konflikty między obu społeczno-
ściami, a pomijano fakty świadczące o współpracy. Przełom w badaniach
nastąpił w latach 80-tych i 90-tych, gdy pojawiły się prace oparte na źró-
dłach archiwalnych, takich autorów, jak R. Torzecki⁶, M. Papierzyńska-
Turek⁷, oraz prace historyków wywodzących się ze środowisk kościel-
nych: J. Atamana⁸, C. Niezgody⁹, T. Śliwy¹⁰ i S. Wilka¹¹. Liczne zastrze-

1939. Tenże, Zagadnienie szlachty zagrodowej na wschodzie Polski, Warsza-
wa 1938.

² H. I. Łubieński, Kościół grecko-katolicki w województwach południowo-
wschodnich, Warszawa 1935.

³ K. Piątkowski, Rozwój stosunków wyznaniowych i narodowościowych Mało-
polski Wschodniej, Lwów 1936.

⁴ I. Nimczuk, Za Sjanom. Z pojizdki po leżajskomu dekanati, Lwów 1932.

⁵ P. Martyniuk, Nepodilne serce swjaszczennyka w służbi Boha i Cerkwy, Żow-
kwa 1929.

⁶ R. Torzecki, Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929, Kraków 1989.
Tenże, Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na
terenie II Rzeczypospolitej, Warszawa 1993.

⁷ M. Papierzyńska-Turek, Sprawa ukraińska w II Rzeczypospolitej 1922-1926,
Kraków 1979. Taż, Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec pra-
wosławia 1918-1939, Warszawa 1989.

⁸ J. Ataman, Diecezja przemyska w dwudziestoleciu międzywojennym, Przemyśl
1975, mps, Biblioteka Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tenże, Zarys
dziejów diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego, Przemyśl 1985.

⁹ C. Niezgoda, Wierny ideałom. Życie, działalność i duchowość Józefa Sebastiana
Pelczara (1842-1924), Kraków 1988.

¹⁰ T. Śliwa, Kościół greckokatolicki w Galicji (1815-1918), w: Historia Kościoła
w Polsce, pod red. B. Kumora, Z. Obertyńskiego, t.2, cz.1, Poznań-Warszawa
1979, s. 628-649.

¹¹ S. Wilk, Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939, War-
szawa 1992.

żenia w kwestii obiektywizmu budzi literatura historyczna powstała po 1945 r. na Ukrainie radzieckiej, tworzono ją bowiem w atmosferze zdecydowanie wrogiej Kościołowi unickiemu i jego duchowieństwu. Istotne dla naszego tematu uzupełnienie stanowią natomiast opracowania powstałe w środowiskach naukowych ukraińskich zagranicą. Szczególne zasługi w dziedzinie badania problemów wyznaniowych i narodowościowych ma środowisko naukowe skupione na Uniwersytecie Harvardzkim¹² Drugim ośrodkiem intensywnych badań nad dziejami grekokatolicyzmu oraz stosunkami Kościoła wschodniego ze Stolicą Apostolską jest Rzym, w którym na uwagę zasługują pomnikowe wydawnictwa źródłowe tamtejszych bazylianów oraz publikacje źródłowe z najnowszej historii Cerkwi grekokatolickiej. Z tych ostatnich warto wymienić pracę Iwana Chomy¹³, opartą na archiwaliach Kongregacji dla spraw Kościoła Wschodniego. Zawiera ona m.in. korespondencję dotyczącą pobytu apostolskiego wizytatora J. Genocchiego w Galicji oraz informacje o postawie episkopatu grekokatolickiego wobec wojny polsko-ukraińskiej.

Prezentowane w niniejszym artykule wyniki badań opierają się jednak przede wszystkim na materiale archiwalnym dwóch archiwów przemyskich: Archiwum Archidiecezjalnego obrządku łacińskiego oraz aktach z Archiwum Biskupstwa Grekokatolickiego w Przemyślu przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym. Szczególnie cenne informacje zaczerpnięto z akt wizytacji parafialnych i dekanalnych obu obrządków, korespondencji duchowieństwa z władzami diecezji, sprawozdań ze stanu religijnego parafii, akt metrykalnych oraz różnego typu

¹² Z prac powstałych w tym kręgu pomocne były opracowania : J.Paula-Himki, *The Greek Catholic Church and Nation Building in Galicia 1772-1918*, *Harvard Ukrainian Studies*, vol. 8 (1984), s. 426-452 i B.Budurowycza, *Poland and the Ukrainian Problem 1921-1939*, *Canadian Slavonic Papers* 25 (1983), s. 473-500.

¹³ I. Choma, *Apostolskyj Prestił ji Ukrajina 1919-1922*, Rym 1987.

dokumentacji statystycznej zbieranej do wydawanych drukiem schematyzmów diecezjalnych. Obok archiwaliów o proveniencji kościelnej pomocne były akta administracji lokalnej (głównie starostw powiatowych) oraz władz rządowych - te ostatnie przechowuje Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Cennym uzupełnieniem były też wydawnictwa diecezjalne oraz reprezentująca różne opcje polityczne prasa polska i ukraińska. Badaniami objęto duchowieństwo parafialne obu obrządków pracujące w okresie międzywojennym w parafiach dwu diecezji przemyskich (pominięto duchowieństwo zakonne, z wyjątkiem tych osób, które zajmowały się pracą duszpasterską). Głównym przedmiotem naszego zainteresowania było ustalenie, które ze źródeł konfliktów między kapłanami oraz społecznością łacińską i unicką pozostawały aktualne w XX stuleciu oraz jakie nowe problemy przyniósł ten okres we wzajemnych stosunkach i jakie podejmowano działania dla ich przezwyciężenia. Omówienie tych zagadnień wymagało ustalenia podstawowych danych o organizacji terytorialnej i wewnętrznej diecezji przemyskich : łacińskiej i greckokatolickiej oraz przedstawienia stanu prawnego stosunków międzyobrzędowych. Obszar eparchii greckokatolickiej w okresie II Rzeczypospolitej, podobnie jak w epokach wcześniejszych, nie pokrywał się z terytorium diecezji rzymskokatolickiej, sięgając dalej zarówno w kierunku wschodnim jak i zachodnim. Różny był też stopień rozwoju sieci parafialnej. Liczba parafii i świątyń greckokatolickich zaspokajała w zasadzie potrzeby wiernych, podczas gdy niedobór kościołów łacińskich na obszarze tzw. Galicji Wschodniej powodował rutenizowanie się ludności rzymskokatolickiej. Parafie greckokatolickie były z reguły 2-3 wioskowe (decydował o tym głównie znaczny procent cerkwi filialnych), podczas gdy w diecezji łacińskiej panowały znaczne dysproporcje między jej zachodnią

i wschodnią częścią, np. w położonych na zachodzie dekanatach brzo-
steckim, czy głogowskim na 1 parafię przypadały średnio 4 wsie¹⁴,
w dekanatach dobromilskim czy też drohobyckim - 9 wsi¹⁵. Do łacińskiej
parafii w Drohobyczu należało aż 20 wsi, równocześnie na tym samym
obszarze znajdowało się 13 greckokatolickich świątyń parafialnych i 11
filialnych. Najbardziej rozległe parafie łacińskie - Turka, Bukowsko
w dekanacie sanockim oraz Borynia w dekanacie samborskim obejmo-
wały aż 35 miejscowości¹⁶. Znaczące różnice nie występowały natomiast
w liczebności wiernych oraz duchowieństwa parafialnego obu obrząd-
ków. Na podstawie schematyzmów diecezjalnych ustalono, że w 1918 r.
w diecezji łacińskiej pracowało 707 kapłanów, w greckokatolickiej - 777 :
w 1939 r. - 723 w diecezji łacińskiej i 716 w greckokatolickiej. Porów-
nywalna była także liczba wiernych w obu diecezjach : w 1918 r. - ponad
1 mln 200 tys., w 1939 r. - 1 145 tys. w diecezji rzymskokatolickiej i 1 159
tys. w eparchii greckokatolickiej¹⁷. Obok rzymskokatolików i grekokatoli-
ków znaczną grupę stanowili w obu diecezjach Żydzi, w niektórych mia-
steczkach na wschodzie liczący ponad 50 % mieszkańców¹⁸. Niewielkie

¹⁴ Według danych ze schematyzmu diecezji łacińskiej z 1926 r. w dekanacie brzo-
steckim do 7 parafii należały 34 wsie, w dekanacie głogowskim - do 12 parafii
należały 53 wsie.

¹⁵ Dekanat Dobromil liczył 10 parafii i 93 wsie, zaś dekanat Drohobycz obejmo-
wał 13 parafii i 124 wsie.

¹⁶ Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat.
premisliensis pro anno domini 1926, Premisliae 1926, s.118, 124-125 ;
J.Ataman, Diecezja przemyska, s. 22.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Archiwum Biskupstwa Grec-
kokatolickiego w Przemyślu (dalej: ABGK), sygn. 6603, Materiały do sche-
matyzmu biskupstwa przemyskiego z 1918 r., k.nln.; Elenchus cleri dioecese-
os rit. lat. premisliensis pro anno domini 1919, Premisliae 1919, s. 66; Rocznik
diecezji przemyskiej ob. łac. 1938, s. 208; Szematyzm wseho hreko-
katołyćkoho kłyra zhuczenych eparchji peremyskoji, sambirskoji ji sjanickoji
na rik Bożyj 1938, Peremyszl 1938, s. 147.

¹⁸ Np. w Sokalu stanowili oni 51,5% ogółu mieszkańców, w Rawie Ruskiej -

były natomiast wspólnoty wyznaniowe protestanckie, liczące w skali całej diecezji ok. 7-8 tys. osób (łącznie z tzw. sektami)¹⁹

Znaczne przemieszanie ludności dwóch obrządków katolickich stwarzało konieczność prawnego uregulowania ich statusu. Podstawowym aktem normującym relacje międzyobrzędowe pozostawała w latach 1918-1939 Konkordia, znowelizowana dekretem Stolicy Apostolskiej w 1928 r. Ustawodawstwo świeckie opierało się w tej kwestii na przepisach austriackich z 1868 r. oraz postanowieniach Konkordatu z 1925 r. Nie udało się usunąć sprzeczności między stanowiskiem Kościoła katolickiego i władz państwowych w sprawie procedury obowiązującej przy zmianie obrządku, co powodowało liczne nieporozumienia między obustronami. Według przepisów kościelnych do zmiany obrządku konieczna była zgoda Stolicy Apostolskiej, podczas gdy ustawodawstwo państwowe wymagało jedynie zgłoszenia takiego faktu w starostwie i odpowiednim urzędzie parafialnym.

Rozpatrując zagadnienie konfliktów między kapłanami łacińskimi i greckokatolickimi ustaliliśmy, że aktualne pozostały tradycyjne już źródła sporów. Najpoważniejszym z nich był znaczny odsetek małżeństw mieszanych, w niektórych parafiach przekraczający 50 % ogółu takich związków oraz wiążące się z tym przejścia z jednego obrządku na drugi. Podejmowane przez historyków polskich i ukraińskich próby ustalenia liczebności małżeństw mieszanych sięgają z reguły jedynie do 1914 r. Wynika to z faktu, iż opierano się przede wszystkim na wynikach austriackich spisów ludnościowych, z których ostatni odbył się w 1910 r. Na tej podstawie historyk ukraiński, Włodzimierz Ochrymowicz obliczył, że

56,8% ludności. Por. Szematyzm... na rik Bożyj 1926, Peremyszl 1926, s. 174, 207.

¹⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAP), Relations, Relacja biskupa J. S. Pelczara o stanie diecezji, 1922, s.2; Relacja biskupa F. Bardy, 1938, s.2; Szematyzm... na rik Bożyj 1938/39, Peremyszl 1938.

na 100 małżeństw chrześcijańskich zawieranych we wschodniej Galicji - 16 było mieszanych, w skali całej Galicji związki takie stanowiły 10%²⁰. Podobnych obliczeń dokonał ostatnio K. Zamorski, który podaje, że w lat. 1900-1910 ok. 9% małżeństw w Galicji to pary mieszane²¹ Dla ustalenia takich danych dla okresu 1918-1939 posłużyliśmy się dokumentacją kościelną obu obrządków, a przede wszystkim księgami zapowiedzi przedślubnych. Szczegółowa analiza tych źródeł wykazała, że w katedrze łacińskiej w Przemyślu w latach 1918-39 śluby mieszane stanowiły 22,3% ogółu związków²², w katedrze greckokatolickiej - aż 43,6 %²³ Podobnie kształtowała się sytuacja w parafiach wiejskich, np. w greckokatolickiej parafii Śliwnica w okresie 1918-39 związki mieszane stanowiły 38,7%²⁴ w parafii Rozbórz Okrągły (dekanat Pruchnik) - aż 70 %²⁵ Odsetek małżeństw mieszanych wyraźnie spada na terenie parafii łemkowskich (np. w Tyrawie Solnej - ok.8%). Tak masowy charakter omawianego zjawiska był powodem licznych problemów we współżyciu duchowieństwa obu stron. Małżeństwo z osobą innego obrządku prowadziło najczęściej do zmiany rytu, a w konsekwencji do denacjonalizacji i zerwania kontaktów z własnym środowiskiem. Sytuacja ta była przyczyną często padających zarzutów ze strony duchowieństwa greckokatolickiego pod adresem ła-

²⁰ Szczegółowo na ten temat patrz : W.Ochrymowycz, Rusyny - łątynnyky, Lwów 1912.

²¹ K.Zamorski, Transformacja demograficzna w Galicji na tle przemian ludnościowych innych obszarów Europy Środkowej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, Kraków 1991, s. 73-74.

²² AAP, Księgi zapowiedzi przedślubnych parafii katedralnej obrządku łacińskiego, t.XII-XVI, 1918-1939.

²³ APP, Parafie greckokatolickie w Przemyślu, sygn.26-28, Księgi zapowiedzi przedślubnych parafii katedralnej, 1918-1939.

²⁴ APP, Parafie greckokatolickie województwa rzeszowskiego, sygn. 297, Księga zapowiedzi przedślubnych parafii Śliwnica z lat 1917-1944.

²⁵ Tamże, sygn.252, Księga zapowiedzi przedślubnych parafii Rozbórz Okrągły z lat 1918-1939

cińskich sąsiadów i odwrotnie o łamanie przepisów prawa kościelnego i nakłanianie małżonków do odstąpienia od swojego obrządku. Najczęstszy zarzut to udzielenie ślubu bez okazania przez strony metryk chrztu lub bez wygłoszenia przez kapłana trzykrotnych zapowiedzi. Sami zainteresowani przejściem do innej wspólnoty obrządkowej tłumaczyli ten fakt najczęściej względami praktycznymi, a mianowicie chęcią zachowywania postów i obchodzenia świąt w jednym obrządku oraz wspólnego wychowywania dzieci w tym samym rycie. Problem małżeństw mieszanych był na tyle istotny, że stał się tematem kongregacji dekanalnych w diecezji łacińskiej w 1927 r. Obradujące na nich duchowieństwo w dekanatach: dobromilskim, drohobyckim, mościskim wskazywało na nieprzestrzeganie Konkordii przez kler greckokatolicki oraz na niedoskonałość przepisów tej umowy, pojawił się nawet postulat podjęcia starań w Stolicy Apostolskiej o zniesienie Konkordii, gdyż stoi ona w sprzeczności z prawem cywilnym i naraża kapłanów na konieczność łamania tegoż prawa²⁶

Obok związków mieszanych również wiele problemów wynikało przy udzielaniu sakramentu chrztu dzieciom urodzonym z takich par. Wśród duchowieństwa obu stron często pojawiał się zarzut o tzw. „kradzież dusz” oraz nieprzestrzeganie zasady chrzczenia dzieci według płci - dziewczynki w obrządku matki, chłopcy - ojca. Do konfliktów na tym tle dochodziło m.in. w dekanacie mościskim (parafie Radochońce, Tamanowice) czy dek. przemyskim zamiejskim, w którym jak pisał jeden z kapłanów, parafie łacińskie „to małe wysepki w morzu Rusi”²⁷. Podob-

²⁶ AAP, Akta dekanatu Dobromil, Protokół spisany z kongregacji dekanalnej odbytej w dniu 27 września 1927r.; tamże, Akta dekanatu Drohobycz, Protokół z kongregacji dekanalnej odbytej w Rychcicach w dniu 4 lipca 1927 r.; tamże, Akta dekanatu Mościska, Protokół kongregacji dodatkowej odbytej w Myślatyczach dnia 24 listopada 1927 r.

²⁷ AAP, Akta dekanatu Przemyśl, Sprawozdanie z wizytacji dekanatu przemyskiego zamiejskiego z 1931r.

na była sytuacja w parafiach dekanatu sanockiego, z których do łacińskiej Kurii Biskupiej napływały skargi, iż księża grekokatolicy chrzczą bez koniecznej potrzeby dzieci obrządku rzymskokatolickiego i nie odsyłają ich metryk do odpowiedniego urzędu parafialnego²⁸. Analogiczne zarzuty kierowano pod adresem kapłanów łacińskich. Duchowny grekokatolicki ze wsi Lipowiec pisał w swoim sprawozdaniu do władz diecezji, że „Grekokatoliczki, które wyszły za mąż za Polaków przeszły wszystkie na obrządek łaciński namawiane przez swoich mężów, a ci z kolei przez swoich proboszczów”²⁹ Podobne skargi na księży łacińskich wnieśli duchowni z Dobromila, Glinic, Tartakowa. W parafii Glinice ksiądz rzymskokatolicki odwiedzając małżeństwa mieszane miał namawiać grekokatolików, by wszystkie dzieci chrzcili w Kościele, gdyż ich matki są Polkami³⁰ Z kolei parafianie grekokatolicy z Oleszyc wskazywali na to, że głównym powodem przechodzenia grekokatolików na rzymskokatolicyzm jest niepobieranie opłat za chrzty i śluby przez tamtejszych duchownych łacińskich oraz fakt iż „księża łacińscy pomagają materialnie i duchowo swoim parafianom, co bardzo imponuje biednemu ludowi obrządku grekokatolickiego”³¹ W niektórych parafiach zakładano specjalne księgi, w których notowano informacje o sakramentach udzielonych wiernym przez kapłana drugiego obrządku. Liczne interwencje duchowieństwa w tej sprawie skłoniły administrację państwową do podjęcia w latach 30-tych tzw. akcji rewindykacyjnej „skradzionych dusz”. Miała ona polegać na weryfikacji ksiąg metrykalnych, poczynwszy od podpisania Konkordii

²⁸ Tamże, Akta dekanatu Sanok, Sprawozdanie ze stanu religijno-moralnego parafii za 1931 i 1934 r.

²⁹ APP ABGK, sygn.6503, Pismo parocha grekokatolickiego z Wróblowic do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu z 30 kwietnia 1918 r.

³⁰ APP ABGK, sygn.4189, Pismo parafian z Glinic do grekokatolickiego Ordynariatu Biskupiego z 30 marca 1938 r.

³¹ APP ABGK, sygn.4193, Pismo parafian z Oleszyc do biskupa grekokatolickiego z 17 listopada 1938 r.

w 1863 r. Jej celem było ustalenie liczby osób obrządku łacińskiego ochrzczonych w Cerkwi, po czym starostwa powiatowe miały nakazywać greckokatolickim urządům parafialnym odsyłanie metryk do parafii łacińskich. Akcja nie przyniosła spodziewanych rezultatów, natomiast kontrole ksiąg metrykalnych przez polską administrację utwierdziły wielu duchownych greckokatolickich w przekonaniu, iż są niesłusznie szykanowani.

Do nieporozumień między kapłanami obu Kościołów dochodziło też wskutek wspólnego użytkowania świątyń, cmentarzy oraz w wyniku urządzania konkurencyjnych nabożeństw w święta przypadające w drugim obrządku. Przykładem takiej sytuacji może być Kalwaria Pałacowska, w której od połowy XIX w. zaczął narastać konflikt między klasztorem OO. Franciszkanów a pobliską parafią greckokatolicką w Hujsku. Proboszcz tej ostatniej, Józef Marynowicz w okresie międzywojennym urządzał konkurencyjne nabożeństwa w czasie wielkiego odpustu kalwaryjskiego, w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Obok cerkwi w Pałacawiu utworzono drogę krzyżową i wzniesiono drewniane kapliczki na wzór kalwaryjskich, pojawił się też projekt osadzenia w Pałacawiu bazylianów, który nie został jednak zrealizowany³².

Osobny problem w stosunkach między obrządkami stanowiła kwestia tzw. szlachty zagrodowej, zamieszkującej wzdłuż niemal całego Podkarpacia. Strona polska uważała ją za zrutenizowanych Polaków, z kolei Ukraińcy - za spolonizowanych potomków dawnych rodów bojarских. Utworzenie w latach 30-tych Związku Szlachty Zagrodowej, którego celem była rewindykacja zruszczonej szlachty polskiej, a także powstrzymanie ukrainizowania się Polaków zamieszkałych we wsiach z przewagą ludności greckokatolickiej wywołało spore zaniepokojenie

³² Zob. J. S. Barcik, Kalwaria Pałacowska, Warszawa 1985, s. 123, 127.

wśród duchowieństwa obrządku wschodniego, które obawiało się wzrostu liczby przejść na obrządek łaciński. Główne ogniska konfliktów na tym tle istniały w 4 dekanatach greckokatolickich: rozłuckim, starosamborskim, starosolskim i wysoczańskim³³.

Niekorzystnie na wzajemne stosunki między Kościołami oddziaływało też ścieranie się w Cerkwi greckokatolickiej dwóch odrębnych nurtów: wschodniego i zachodniego, czyli inaczej mówiąc bizantyzmu i nurtu latynizującego. Zwolennicy pierwszego głosili powrót do tzw. „czystego obrządku”, wolnego od wpływów łacińskich, dążyli oni do wyeliminowania licznych zapożyczeń, które dokonały się od chwili zawarcia Unii Brzeskiej. Przeciwnicy tego nurtu, określane często latynizatorami opowiadali się za maksymalnym zbliżeniem z Kościołem rzymskokatolickim, uważając że posiadanie wspólnego obrządku z prawosławnymi może powodować konwersje grekokatolików „do schizmy”. Spory na tym tle znacznie nasiliły się w związku z wprowadzaniem obowiązkowego celibatu dla kapłanów obrządku wschodniego. W diecezji przemyskiej nastąpiło to na podstawie rozporządzenia biskupa Jozafata Kocyłowskiego z 25 stycznia 1925 r. i wywołało zdecydowany protest zarówno duchowieństwa, jak i środowisk świeckich³⁴. Władyka stał się przedmiotem ataków prasy ukraińskiej, oskarżano go o latynizowanie Cerkwi, część kleryków na znak protestu wystąpiła z seminarium, a wychowanki Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt posunęły się nawet do wybicia szyb w pałacu biskupa. Do Rzymu przesłano skargę żądając

³³ APP ABGK, sygn.4196, Wizytacja dekanatu starosolskiego za 1937 r.; tamże, sygn. 4195, Sprawozdanie ze stanu religijno-moralnego dekanatu rozłuckiego za 1938r. ; tamże, sygn.4733, Sprawozdanie z religijno-moralnego stanu parafii dekanatu wysoczańskiego za 1930 r. Por. też: W. Pulnarowicz, U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru. Historia powiatu turczańskiego, Turka n/Sanem 1929.

³⁴ P.Martyniuk, Nepodilne serce swjaszczennyka w służbi Boha i Cerkwy, Żowkwa 1929, s.213-214 ; Ukrainśkyj Hołos, 21 luty 1926, s.1-2 ; tamże, 4 kwietnia 1926, s. 1.

wręcz usunięcia Kocyłowskiego ze stolicy biskupiej. Konflikt rozstrzygnęła dopiero Kongregacja dla Kościoła Wschodniego, która zdecydowanie poparła stanowisko władzy w tej sprawie, w rezultacie liczba kapłanów celibatariuszy zaczęła powoli rosnać. W 1939 r. stanowili oni w eparchii przemyskiej ponad 27% ogółu duchowieństwa parafialnego.

Zdecydowanie negatywny wpływ na wzajemne relacje między obrządkami wywierał też nierozwiązany konflikt narodowościowy polsko-ukraiński. Bolesne przeżycia wiernych i kapłanów w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919 roku oraz fakt, że do 1923 r. Ukraińcy traktowali rządy polskie w byłej Galicji Wschodniej jako okupację, stawił obie strony w dwu przeciwstawnych obozach. Zarówno episkopat greckokatolicki, jak i duchowieństwo parafialne solidaryzowali się z postawą swoich parafian. Wyrazem tego był między innymi list protestacyjny władzyków: Jozafata Kocyłowskiego i Grzegorza Chomyszyna oraz generalnego wikariusza archidiecezji lwowskiej Aleksandra Baczyńskiego przeciwko przeprowadzaniu w byłej Galicji Wschodniej wyborów do sejmu i senatu RP w 1922 r.³⁵. Przyznanie spornego terytorium Polsce na mocy decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r. nie zażegnało konfliktu. Nasilające się w następnych latach akty sabotażu ze strony działającej w podziemiu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów doprowadziły w 1930 r. do ponownego użycia siły w tzw. akcji pacyfikacyjnej³⁶, w wyniku której władze polskie między innymi aresztowały ponad 30 kapłanów greckokatolickich. Biskupi obrządku wschodniego dostrzegając zagrożenia wynikające z rozwoju nacjonalizmu ukraińskiego w jego skraj-

³⁵ D.Iwaneczko, Biskup Jozafat Kocyłowski (1876-1947). Życie, działalność, postawa polityczna, Lublin 1992, mps, Biblioteka Archiwum Państwowego w Przemyślu, s. 157.

³⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 2255, Pismo MSW do MSZ z 21 sierpnia 1931 r., s. 144 ; tamże, MSW, sygn .919, s. 10, 38; Diło, 13 stycznia 1931 r., s. 3.

nych formach, podjęli w latach 30-tych próbę tworzenia alternatywnych ugrupowań, opartych na zasadach chrześcijańskich i mających być załącznikiem nurtu chadeckiego. W 1930 r. z inicjatywy metropolity Andrzeja Szeptyckiego powołano Ukraiński Związek Katolicki, zaś w rok później, pod patronatem biskupa stanisławowskiego Grzegorza Chomyszyna powstała Ukraińska Odnowa Ludowa³⁷. Episkopat ukraiński zdecydowanie potępił terror jako metodę walki politycznej, starał się też powstrzymać podległe sobie duchowieństwo od angażowania się w sprawy polityczne, co jednak nie zawsze przynosiło pożądane efekty.

Liczne trudności i konflikty w stosunkach wiernych i duchowieństwa obu obrządków nie przekreślały możliwości współpracy i zgodnego współżycia. Na stosunki między kapłanami wpływ miała postawa episkopatu obu stron, który od połowy lat 20-tych spotykał się na wspólnych konferencjach episkopatu Polski. Od 1924 r. uczestniczył w nich regularnie greckokatolicki biskup przemyski J. Kocyłowski, znacznie rzadziej obecny był natomiast jego sufragan Grzegorz Łakota. Do precedensowych wydarzeń należało zorganizowanie mającego wieloobrzędowy charakter ogólnopolskiego synodu w Częstochowie w 1936 r. Biskup podlaski Henryk Przeździecki, sekretarz Komisji Przygotowawczej synodu uzasadniając potrzebę wspólnych obrad pisał: „Synod Plenarny złączyłby nas wszystkich. Przekonałby naocznie, żeśmy dzieci jednego Kościoła, chociaż różnych obrządków, ożywione tym samym duchem. Niech polityka na progu Kościoła, jeżeli ni umiera, to zatrzymuje się! Kościół dopiero wtedy musi z nią się spotkać, gdy mu chce polityka ducha Chrystusowej nauki zbrukać. Kościół politykę pędzi precz od siebie. Jeżeli chcemy uratować świat z obecnego groźnego położenia, a wśród nas bi-

³⁷ AAN, MSW, sygn. 963, Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1935 r., s. 31-32; S. Stępień, Kościół greckokatolicki w II Rzeczypospolitej, "Znaki Czasu", Nr 18 (1990), s. 153.

skupów niema nikogo, któryby tego całą duszą nie pragnął, to tembardziej pracujmy wspólnie, bądźmy wszyscy jedno, jako Syn z Ojcem jedno jest. Niech tę jedność świat widzi, nią się przejmuje i na jej spotkanie naszymi śladami idzie”³⁸.

Przykłady współpracy można znaleźć także na płaszczyźnie parafialnej. Do przyjętego w diecezji przemyskiej zwyczaju należało uczestnictwo hierarchii duchownej jednego obrządku w uroczystościach kościelnych drugiego rytu. Biskupi i duchowieństwo łacińskie oraz wierni brali udział w święcie Jordanu, z kolei grekokatolicy obchodzili razem z rzymskokatolikami Boże Ciało. Wspólnie dokonywano ingresów biskupów łacińskich i grekokatolickich, zapraszano się na uroczystości jubileuszowe. Razem też żegnano zmarłych biskupów i kapłanów danego obrządku. Biskupi grekokatolicki i kapłani tego obrządku uczestniczyli m.in. w pogrzebie biskupa J. S. Pelczara w 1924 r.³⁹, w pogrzebie księdza Władysława Sarny - dziekana infułata kapituły przemyskiej w 1929 r.⁴⁰, czy biskupa sufragana Karola Fischera w 1931 r.⁴¹ Wspólnym dla grekokatolików i rzymskokatolików wydarzeniem były wizytacje kanoniczne parafii, w czasie których zbierali się kapłani i ludność obu obrządków. Na uwagę zasługuje fakt, iż wizytacja ordynariusza łacińskiego lub grekokatolickiego gromadziła też miejscową ludność żydowską, która wychodziła z Torą na uroczystość powitania i prosiła o błogosławieństwo⁴². Okazją do wspólnych spotkań były przeprowadzane w parafiach misje

³⁸ AAP, Zjazdy Episkopatu, Referat sekretarza Komisji Przygotowawczej Synodu Plenarnego w Polsce, s. 4.

³⁹ Kronika Diecezji Przemyskiej (dalej: KDP), 1924, z. 5, s. 66-67.

⁴⁰ APP, ABGK, sygn. 9484, Listy Hryhoryja Łakoty biskupa sufragana przemyskiego, rektora Seminarium Duchownego od różnych nadawców 1922...1941, s. 93; KDP, 1929, z. 1-2, s. 37.

⁴¹ KDP, 1931, z. 10-11, s. 402; Ziemia Przemyska, Nr 39, 26 września 1931, s. 3.

⁴² C. Niezgoda, Wierny ideałom. Życie, działalność i duchowość Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924), Kraków 1988.

i rekolekcje oraz inne uroczystości, jak np. poświęcenie kościoła w Stupnicy Polskiej z udziałem księży obu obrządków, czy też obchody 50-tej rocznicy koronacji cudownego obrazu NMP w Starej Wsi Sanockiej z udziałem biskupów przemyskich dwu obrządków i rzymskokatolickiego metropolity lwowskiego⁴³. W razie potrzeby kapłani udzielali też sobie pomocy w pracy duszpasterskiej. Polegała ona na udostępnianiu świątyń na nabożeństwa drugiego obrządku, wspólnym udzielaniu sakramentów w czasie większych uroczystości kościelnych, czy też odprawianiu nabożeństw dla wiernych drugiego rytu, jeśli byli oni pozbawieni opieki własnego duszpasterza. Liczne przykłady zgodnego współżycia znaleźć można w protokołach wizytacji parafialnych. W wizytacji rzymskokatolickiej parafii w Hoczwi (dekanat Lesko) czytamy, że ksiądz łaciński „(...) z licznymi sąsiadami bratniego obrządku, a szczególnie z miejscowym ks. Ruskim utrzymuje dobre i zgodne jak na kapłana przystało stosunki, co w znacznej mierze ułatwia mu zbożną pracę duszpasterską w rozległej parafii i zapobiega ruszczeniu Polaków. Temu też współżyciu zgodnemu z księżmi ruskimi przypisać należy, że Proboszcz Hoczewski cieszy się wielką czcią, zaufaniem i przywiązaniem u ludu bez różnicy obrządku”⁴⁴. Podobne opinie wyrażali też wizytujący w dekanatach: dobromilskim (Nowosielce Kozickie), drohobyckim, dynowskim (Bachórz, Borownica, Dylągowa, Dubiecko), pruchnickim (Łowce, Kramarzówka, Tuligłowy)⁴⁵. O raczej pozytywnym współżyciu obu stron świadczą też akta greckokatolickie. W 1931 r. duchowni tego obrządku w całej diecezji otrzymali kwestionariusze, w których podać mieli m. in. informacje dotyczące trud-

⁴³ APP, Starostwo Powiatowe Przemyskie 1919-1944, sygn.23, Sprawozdanie sytuacyjne za listopad 1935, s.384; KDP, 1927, z. 8-9, s. 193.

⁴⁴ AAP, Akta dekanatu Lesko, Sprawozdanie z wizytacji dziekańskiej dokonanej w roku 1930.

⁴⁵ Informują o tym protokoły wizytacji parafialnych poszczególnych dekanatów przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym.

ności, na jakie napotykają ze strony swoich łacińskich sąsiadów. Na ogólną liczbę 713 miejscowości, z których nadesłano sprawozdania, jedynie 27 kapłanów wskazało na konflikty istniejące w stosunkach z księżmi rzymskokatolickimi, co stanowi 3,7 % badanych przypadków⁴⁶.

Podsumowując zagadnienie stosunków między duchowieństwem obu Kościołów stwierdzić należy, że zarówno bliskie sąsiedztwo, jak i więzy rodzinne łączące obie strony skłaniały kapłanów do przełamywania narosłych od wieków stereotypów i szukania współpracy. Integracji obu obrządków katolickich sprzyjało poczucie zagrożenia ze strony rozwijających się ideologii i prądów antykościelnych, takich jak: komunizm, wolnomyślicielstwo i ateizm, sekty religijne. Główną przeszkodą, nie pozwalającą na pełną współpracę był nierozwiązany konflikt narodowościowy polsko-ukraiński, który często stawiał duchowieństwo w dwu przeciwstawnych obozach. Niewątpliwą zasługą kapłanów obu obrządków były starania o powstrzymanie skrajnych tendencji w życiu politycznym oraz praca nad umocnieniem wśród wiernych poczucia przynależności do jednego Kościoła katolickiego, mimo różnicy obrządków.

⁴⁶ APP, ABGK, sygn.6607-6609, Materiały do schematyzmu biskupstwa przemyskiego i dla potrzeb Katolickiej Akcji, 1931 r.